

Arbitraż w szkodach łowieckich

Problem szkód łowieckich nabrzmiewa od lat, a jego źródłem są regulacje prawa łowieckiego, w myśl których za szkody te odpowiadają dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich. Obowiązujący system odszkodowań za szkody w uprawach rolnych spowodowane przez zwierzynę konfliktuje od początku swojego funkcjonowania rolników i myśliwych. Ustawodawca ustawił bowiem te dwie grupy po przeciwnych stronach, co z założenia musi wywoływać spory, zwłaszcza w sytuacji, gdy to koła łowieckie ponoszą finansowy ciężar szkód spowodowanych przez zwierzynę będącą własnością Skarbu Państwa. Ten ostatni zwolnił się całkowicie od odpowiedzialności oraz nie zajmuje się problemem organizacji szacowania szkód.

Zmiany w systemie szacowania szkód łowieckich polegające na wprowadzeniu zespołów szacujących oraz odwołań od szacowań przeprowadzanych przez te zespoły nie spowodowały znaczącej poprawy sytuacji. Z drugiej strony przez cztery lata funkcjonowania procedury odwoławczej przed nadleśnictwami ujawniły się jej mankamenty wynikające przede wszystkim z nieprzemysłanych rozwiązań prawnych, pozostawiających poza regulacją rozliczne stany faktyczne. Z przyczyn oczywistych procedury odwoławcze wydłużyły też proces odszkodowawczy, nie eliminując przy tym podstawowego problemu – czasu, jaki upływa pomiędzy powstaniem szkody a wypłaceniem odszkodowania, oraz narastającej niechęci rolników do myśliwych i *vice versa*.

Nowelizacja prawa łowieckiego z 2018 r. wprowadziła solidarną odpowiedzialność PZŁ za nieuregulowane w terminie przez koła łowieckie zobowiązania z tytułu szkód

łowieckich. Aktualnie praktycznie we wszystkich procesach sądowych o zapłatę pozywany jest prócz koła łowieckiego także PZŁ. Oznacza to, że za szkody łowieckie wyrządzone i nierozliczone na terenie obwodu łowieckiego, np. w Polsce zachodniej, zapłacą wszyscy myśliwi, gdyż to z ich składek wnoszonych na rzecz Zrzeszenia odszkodowania te zostaną zapłacone. Co prawda ustawodawca przewidział możliwość zwrotnego dochodzenia wypłaconych przez Związek kwot, ale możliwość ta jest w istocie iluzoryczna. Skoro bowiem koło łowieckie nie zapłaciło za szkody, to znaczy, że nie miało na to środków. Jeśli nie ma środków na wypłatę szkód, to tym bardziej nie będzie ich miało w kontekście rozliczeń z PZŁ. To samo dotyczy odpowiedzialności członków zarządów kół łowieckich za zobowiązania z tytułu szkód łowieckich pokrytych przez PZŁ. Ich odpowiedzialność będzie wyłączona wówczas, gdy wykażą brak winy w nieuregulowaniu odszkodowań łowieckich. Decyzje będą tu podej-

mować sądy, co oznacza, że Związek każdorazowo zmuszony będzie pozywać członków zarządów kół łowieckich, ponosząc koszty procesu sądowego, bez gwarancji wygrania sprawy i tego, że środki wypłacone na szkody łowieckie danego koła zostaną zwrócone do kasy Zrzeszenia.

Powyższy problem został dostrzeżony przez ZG PZŁ w obecnym składzie. Był przedmiotem wielokrotnych rozmów z Ministerstwem Klimatu i Środowiska oraz opracowanych przez Związek propozycji zmian legislacyjnych. Proponowano m.in. przebudowę procedur odszkodowawczych przy zachowaniu aktualnego modelu odpowiedzialności za te szkody oraz wprowadzenie odpowiedzialności subsydiarnej Związku w miejsce odpowiedzialności solidarnej. Na chwilę obecną żadne postulaty Zrzeszenia w tym zakresie nie zostały przez ustawodawcę uwzględnione.

Skoro nie ma realnej możliwości zmiany modelu odszkodowań łowieckich w celu wyeliminowania wad systemu aktualnie funkcjonują-

cego, pozostaje wypracowanie takich rozwiązań, które będą ograniczać konflikty pomiędzy rolnikami a myśliwymi i jednocześnie ograniczą odpowiedzialność odszkodowawczą Zrzeszenia, czyli *de facto* wszystkich należących do niego myśliwych.

Zarząd Główny zaproponował Krajowej Radzie Izb Rolniczych współpracę przy powołaniu Sądu Arbitrażowego w Sprawach Szkód Łowieckich.

Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dopuszczają możliwość arbitrażu w każdym sporze o prawa majątkowe, z wyjątkiem spraw o alimenty. Oznacza to, że sprawy o zapłatę odszkodowań łowieckich mogą stanowić przedmiot arbitrażu. Istotą sądownictwa polubownego (arbitrażowego) jest jego maksymalne odformalizowanie, a jednocześnie maksymalna profesjonalizacja orzekania. W efekcie zainteresowane strony mogą poddać zaistniały spór – co do zasadności odszkodowania i jego wysokości – nie zawodowemu sędziemu, który i tak zmuszony jest zasięgnąć opinii biegłego z zakresu szkód łowieckich, ale od razu biegłemu, który wystąpi w sprawie w połączonej roli biegłego, mediatora i sędziego, czyli arbitra. Skróci to w sposób oczywisty drogę dochodzenia do ustalenia, czy w danym stanie faktycznym odszkodowanie jest należne, a jeśli tak, to w jakiej wysokości. Wyrok sądu polubownego nie podlega zaskarżeniu do drugiej instancji. Tym samym zostaje wyłączona procedura odwoławcza i związany z tym czas rozpatrzenia apelacji. Z drugiej strony wyrok sądu polubownego jest tytułem egzekucyjnym.

Jedynym warunkiem prawnym, aby sąd polubowny mógł orzekać w danej sprawie, jest zgoda stron sporu na poddanie się arbitrażowi. W przypadku szkód łowieckich zgodę tę wyrażaliby poszkodowany rolnik i zobowiązane do zapłaty odszkodowania koło łowieckie. Tu właśnie swoją rolę do odegrania mają dwie organizacje współtworzące Sąd Arbitrażowy w Sprawach Szkód Łowieckich, czyli Krajowa Rada Izb Rol-

niczych i PZŁ. Dzięki promowaniu przez nie możliwości polubownego rozpatrywania sporów osiągnięto by szereg istotnych celów, przede wszystkim zaś ograniczono by spory rolników z myśliwymi. Żadna z tych organizacji nie jest w stanie przekonać do polubownego rozpatrywania sporów członków drugiej organizacji. Może natomiast przekonać członków własnych. Dlatego właśnie wspólne działanie KRIR i PZŁ znalazło uzasadnienie i wyraz w wynegocjowanym porozumieniu obu tych organizacji. Połączony autorytet KRIR i PZŁ gwarantuje rolnikom i myśliwym, że spór przez Sądem Arbitrażowym zostanie rozpatrzony szybko i profesjonalnie.

Sąd Arbitrażowy w Sprawach Szkód Łowieckich będzie działał na podstawie regulaminu wypracowanego przez KRIR i PZŁ. Obie organizacje będą sprawować wspólnie nadzór nad Sądem poprzez Radę Sądu Arbitrażowego. Zgodnie z zawartym porozumieniem arbitrami w sądzie będą mogły być osoby mające niezbędną wiedzę i doświadczenie w zakresie szacowania szkód łowieckich. Na listę arbitrów będą mogli wpisywać się m.in. biegli sędziwi, rzeczoznawcy szacujący na bieżąco szkody i prawnicy wyspecjalizowani w sprawach z zakresu szkód łowieckich. Sąd będzie wydawać wyroki w składzie trzyosobowym – każdej ze stron zapewni się prawo wyboru arbitra z jawnej listy, trzeci arbiter będzie losowany. Rolą arbitrów będzie przeanalizowanie dokumentacji sprawy i ocena danych zebranych podczas szacowań. Ponieważ arbitrami zostaną eksperci z zakresu szacowania szkód łowieckich, ich ocena nie będzie wymagała zasięgnięcia opinii biegłych, co jest codziennością w sporach sądowych. Poprzez maksymalne odformalizowanie procedury dowodowej, przy jednoczesnej gwarancji praw stron postępowania, dojście do wyroku będzie relatywnie szybkie w stosunku do wielomiesięcznego sporu sądowego. Co więcej – rozpatrzenie sprawy będzie znacząco tańsze dla stron sporu. Uczestnicy arbitrażu nie poniosą wysokich kosztów sądowych (5%



wartości przedmiotu sporu za daną instancję), gdyż opłaty w sądzie polubownym będą znacząco niższe. Wyeliminowane zostaną też w całości koszty opinii biegłych sądowych (średnio 2 tys. zł za pojedynczą opinię), gdyż biegłymi będą sami arbitrzy. Strony nie będą też musiały wynajmować pełnomocników procesowych i ponosić kosztów ich wynagrodzenia; udział pełnomocników będzie jednak dopuszczalny. Wyrok arbitrów będzie podlegał wykonaniu w trybie egzekucji komorniczej po nadaniu mu przez sąd klauzuli wykonalności, co jest procedurą szybką, taną i stosunkowo nieskomplikowaną.

Rozpoczęcie działalności Sądu Arbitrażowego w Sprawach Szkód Łowieckich planuje się na przełomie czerwca i lipca 2022 r., by umożliwić rolnikom i myśliwym rozstrzygnięcie ewentualnych sporów związanych z jesiennymi szkodami łowieckimi polubownie i z korzyścią dla obu stron.

Krzysztof S. Grochalski